

□ Czas czytania: 4 min.

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

9. Przejdźmy do rzeczy

Drodzy młodzi,

Jeśli spojrzymy na nasze dni, to od rana do wieczora dokonujemy jakiś wyborów, jesteśmy wezwani do decydowania zarówno o prostych rzeczach w naszym codziennym życiu, ale czasami stajemy również przed wyborami dotyczącymi rzeczy, które wpływają na nasze życie i mają kluczowe znaczenie. Na szczęście większość wyborów, których dokonujemy, dotyczy sfery najprostszych spraw, w przeciwnym razie wykonanie tego ważnego zadania byłoby bardzo trudne i męczące. Jednak ważne decyzje istnieją i dlatego zasługują na naszą uwagę. Przede wszystkim pamiętajcie, że nigdy nie możemy dać się wciągnąć w pośpiech, by szybko podejmować decyzje. Jeśli trzeba wybierać między dwiema rzeczami, zwłaszcza jeśli chodzi o ważne sprawy (droga w kierunku małżeństwa, podejmowanie konkretnych kroków w kierunku życia konsekrowanego lub kapłańskiego), należy poświęcić temu odpowiedni czas, aby rozeznąć, co jest właściwe.

Drugim aspektem, który należy wziąć pod uwagę, jest pamiętanie, że macie wolność wyboru tego, czego chcecie lub co uważacie za słuszne. Chociaż Bóg jest wszechmocny i może zrobić wszystko, nie chce odbierać nam wolności, którą nam dał. Kiedy Bóg wzywa nas do życia, w którym możemy być w pełni szczęśliwi zgodnie z Jego wolą, chce, aby odbywało się to za naszą pełną zgodą i abyśmy wybierali je nie siłą czy przymusem, ale w całkowitej wolności.

Po trzecie, przypominam, że w wyborze konieczne jest pozwolić się prowadzić: wolność musi być ukierunkowywana, ponieważ trudno jest znaleźć drogę samemu. Dokonywanie w pełni wolnych wyborów wiąże się z jasnością co do dobra, jakie inni mogą ode mnie otrzymać i tego, jak w pełni mogę się zrealizować, gdy jestem dla innych. Pisałem już do Was na ten temat, ale pozwolę sobie przypomnieć, że to właśnie tutaj najbardziej potrzebujemy głosu z zewnątrz, który potwierdzi, skoryguje lub odwiedzie Was od wyborów, które naznaczają waszą przyszłość.

Jedno z pytań, które w oczywisty sposób pojawia się w związku z dynamiką wyborów, zwłaszcza tych najważniejszych, brzmi: skąd możemy mieć pewność, że dokonaliśmy właściwego wyboru? Pytanie to jest uzasadnione, ponieważ nikt nie chce popełnić błędu i wszyscy chcielibyśmy dokonać właściwego wyboru raz na zawsze. Chcielibyśmy móc wybrać raz i nigdy więcej nie musieć do tego wracać

oraz czuć się komfortowo z tym, co już zdecydowaliśmy. W tym sensie myślę, że muszę podkreślić ważny aspekt. Musicie dobrze zrozumieć, że wybór, podejmowanie decyzji, nigdy nie może być czymś „raz na zawsze”, ale jest to proces, proces, który czasami ma nawet długie ramy czasowe, które pozwalają zagłębić się w rzeczy, a tym samym osiągnąć coraz większą moralną pewność, że to, co zrobiłem, jest właściwym wyborem. Niezależnie od stanu życia, nie jest wymagane, abyście w momencie wyboru byli już doskonali, świadomi wszystkiego, czego ten wybór wymaga. Nie jesteście powołani do ślepej wieczności, ale raczej do podróży w kierunku wieczności, która jest świadoma i silna w podejmowanych codziennie decyzjach, będących owocem porcji dobrej woli kierowanej roztropnością i stałością.

Aby dobrze przeżyć czas wyboru, trzeba zatroszczyć się o pierwszy ruch, zagłębiając się w swoje życie bez polegania wyłącznie na emocjach i bez kalkulowania go wyłącznie za pomocą inteligencji. Trzeba szukać i zapewnić równowagę wszystkich elementów osoby, ale szczególnie na początku należy upewnić się, że dokonany wybór ma solidne podstawy. Po dokonaniu wstępnego wyboru nie trzeba się martwić, jeśli na wczesnych etapach pojawi się gorycz lub letniość. W rzeczywistości istnieje ryzyko częstej i szybkiej zmiany zdania: po dokonaniu wyboru nie należy zbyt rozglądać się w lewo lub w prawo. Czasami jest łatwo, czasem nawet uwodzicielsko, rozpraszać się, badać lub wybierać inne ścieżki. Zbytne rozglądanie się na boki może sprawić, że zejdziecie na inną ścieżkę, wątpiąc i żałując pierwotnego wyboru. Jeśli dzieje się tak w czasach euforii i zniechęcenia, w czasach kryzysu, ważne jest, aby z pewnością nie podejmować decyzji w tym momencie i nie zmieniać początkowej decyzji, ale pozostać w tym momencie, czekając na spokojniejszy czas, który pozwoli spokojnie odczytać na nowo to, co charakteryzowało kryzys, a następnie podjąć decyzje w tej sprawie, zawsze zgodnie z sumieniem i za radą kierownika duchowego. Jeśli zawsze staramy się zachować mocną wolę w dążeniu do wybranego dobra, takiego jak zaręczyny czy mocne doświadczenie życia wspólnotowego w życiu zakonnym lub kapłańskim, Bóg nie omieszką doprowadzić tego wszystkiego do dobrego końca. Jak już powiedzieliśmy, ta droga wymaga wielu osobistych „tak”, każdego dnia. Nawet najbardziej pozornie obojętne działania stają się płodne, jeśli są ukierunkowane na Dobro, do którego należy dążyć. Jest to kwestia wytrwałości, która staje się codzienną wiernością.

(ciąg dalszy nastąpi)